

**(Il Tempo - E.Menghi) Inter nie przynosi szczęścia Perottiemu. Przynajmniej nie w tym sezonie. Argentyńczyk, który w lutym zeszłego roku, wspólnie z Nainggolanem, poprowadził Romę Spallettiego do wygranej 3-1z Interem Pioletiego, tym razem nie będzie mógł rozświetlić San Siro swoimi zagraniami. Podczas wtorkowego treningu napastnik narzekał na problem mięśniowy, który wywołał alarm w Trigorii.**

Wczoraj lekarze Giallorossich chcieli sprawdzić lepiej i odkryli na testach medycznych obrzęk mięśnia dwugłowego prawego uda. To słaby punkt Diego, który stracił z tego samego powodu mecze z Qarabag i Milanem na koniec września i początku października i w poprzednim sezonie zatrzymał się cztery razy z powodu tej kontuzji. Teraz ryzykuje opuszczenie nie tylko wielkiego meczu w niedzielę, ale też podwójnej potyczki z Sampdorią w przyszłym tygodniu. Czas odzysku jest ściśle tajny (nie ma oficjalnego komunikatu medycznego, jak chcą nowe wytyczne), o ile nie ujawni tego Di Francesco na konferencji w sobotę na sali prasowej. Ogółem jednak obecność takiego obrzęku wymaga ustalenie protokołu leczenia. Istnieje jeden precedens, który dotyczy Argentyńczyka: doznał urazu 1 lutego zeszłego roku w Coppa Italia z Ceseną i sześć dni później był na ławce w meczu z Fiorentiną. Ciężko jednak, aby czas, który pozostał do niedzieli, był wystarczający na wyleczenie i jeśli nawet, do Perotti nie byłby w formie po powrocie z wakacji, podczas których był atakowany przez kibiców, którzy zarzucali mu, że myśli zbyt dużo o Mundialu i zbyt mało o Romie.

Na San Siro nie będzie mógł pomścić niesprawiedliwości z pierwszego meczu, gdy słupek (jeden z trzech) i Irrati, nie dali podwyższyć na 2-0. Epizod z karnym jest znany, to jeden z pierwszych błędów VAR: faul Skriniara przy 1-0 Romy, sędzia pyta, "co mam zrobić?", ale jego współpracownicy pozostają niemi i przyznaje tylko rzut różny (kolejną złą decyzję). Di Francesco z Perottim i Defrelem, z których nie może skorzystać i Schickiem, który pozostaje niewiadomą, może zacząć z nowością w ataku: Florenzim. Eusebio, co nie jest tajemnicą, widzi numer 24 bardziej w roli wysoko ustawionego skrzydłowego niż obrońcy, trzy miesiące temu określił go "małym Callejonem" i w niedzielę może pójść za tymi słowami, ustawiając go w trio z Dzeko i El Shaarawym. De Rossi zaczął trenować z grupą i zapowiada pierwszy skład w środku pola. Na tej samej pozycji gra Fabian Ruiz, 21-latek z Betisu, obserwowany przez Monchiego.

Autor: abruzzo